

**Trzyletni Mateuszek cierpi na nieuleczalną chorobę. Jedyną szansą, aby mógł normalnie żyć i rozwijać się, jest codzienna rehabilitacja. Jego rodzice żyją w ubóstwie, w domu bez łazienki i ciepłej wody. Nie mogą prowadzić codziennej rehabilitacji, która jest jedynym ratunkiem dla chłopca, któremu grozi ciężkie kalectwo.**

Mateusz choruje na mukopolisacharydozę. To bardzo rzadko występująca choroba przemiany materii, dziedziczna i bardzo trudna do zdiagnozowania. Występuje raz na 100 tysięcy urodzeń. Jej przyczyną jest wada metabolizmu, polegająca na gromadzeniu się w organizmie mukopolisacharydów, które uszkadzają komórki i narządy ciała. W efekcie prowadzi to do wyniszczenia niemal całego organizmu dziecka.

- Z początku nie mogłem uwierzyć, że urodził się nam chory syn – mówi Krzysztof Wejs, ojciec Mateuszka. Dzieci z tą chorobą, jeśli nie będą miały odpowiedniej rehabilitacji, mogą przestać chodzić. W chwili obecnej rehabilitacja jest praktycznie niemożliwa.

Państwo Wejsowie nie mają stałej pracy. Niewielkie sumy zarabiają łowiąc ryby w leśnym stawie i zbierając jagody, które potem sprzedają przy ruchliwej drodze. Mieszkają na wsi, w małym domu, bez łazienki i ciepłej wody. Grzeją ją w kotle na piecu węglowym. A Mateusz musi codziennie przechodzić hydromasaż, musi być poddawany inhalacjom. Sprzęt niezbędny do tych zabiegów czeka na niego od roku w Stowarzyszeniu Chorych na Mukopolisacharydozę. Jedyną przeszkodą jest brak miejsca na zabiegi.

- Żona jeździła do gminy, ale cały czas dają tylko nadzieję, że jeśli coś kiedyś się zwolni, to dostaniemy – mówi ojciec Mateuszka.

Nikt z władz gminy Świętajno nie zgodził się na rozmowę przed kamerą. W końcu reporterce UWAGI! udało się dotrzeć do wicewójta.

- Nie wiem, czy jest tak, jak pani mówi, że ci państwo chcą czegoś ode mnie -powiedział wicewójt. - Ja w tej chwili nie mogę im pomóc. Do domu ich nie wezmę.

Jedyną pomocą, na jaką stać gminę jest udostępnienie miejsca na swojej stronie internetowej na wpis o poszukiwaniu mieszkania. A choroba Mateuszka postępuje błyskawicznie. Dlatego zwracamy się do państwa o pomoc dla dotkniętej nieszczęściem rodziny. Państwo Wejsowie poszukują mieszkania i pracy, nawet w innym mieście.

Program „Uwaga” TVN